

Pieniądzy na wypłatę emerytur starczy do września

Artur Getler

agetler@pressmedia.com.pl

We wrześniu może zabraknąć pieniędzy na wypłaty świadczeń. Deficyt w kasie ZUS-u wynosi 4 mld złotych. Pokryć ma go rząd z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Na razie jednak tego nie zrobił. Czy wobec tego miliony Polaków nie dostaną świadczeń w przyszłym miesiącu?

- Deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych to nic nadzwyczajnego - wyjaśnia Jacek Dziekan, rzecznik prasowy ZUS. - Faktycznie pieniędzy w FUS wystarczy do końca września, jednak nie ma powodu do obaw. Dodatkowe 4 mld zł zostały zabezpieczone w tegorocznej ustawie budżetowej jako transfer z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Potrzebne jest jedynie rozporządzenie Rady Ministrów, ale to już formalność i kwestia technicznego dokończenia sprawy.



Kończą się pieniądze na wypłacanie świadczeń z ZUS-u, rząd nie śpieszy się z załatwieniem powstałego deficytu. Czy to znaczy, że emeryci nie dostaną swoich świadczeń?

Rząd się wstrzymuje?

Decyzji rządu jednak wciąż brakuje. W poniedziałek rząd nie przyjął rozporządzenia realizującego ustawę budżetową. Następne posiedzenie odbędzie się najwcześniej 16 sierpnia, a rozporządzenie wejdzie w życie dwa tygodnie po jego ogłoszeniu. ZUS jednak jest przygotowany na opóźnienie decyzji; m.in. mo-

że zadłużyć się u państwa polskiego bądź u banków. - Deficyt towarzyszy systemom emerytalnym na całym świecie, dotyka on zwłaszcza te, które bazują na zasadzie solidaryzmu społecznego, tzn. że emerytury są finansowane z bieżących składek - dodaje Jacek Dziekan. - Pracujących ubywa, bo rodzi się coraz mniej ludzi, a emerytów przy-

bywa, bo żyjemy dłużej. System więc nie bilansuje się.

Mamy problem

O deficycie w FUS mówi się od wielu lat. Trzeba jednak pamiętać, że nasz system emerytalny jest bardzo obciążony emeryturami dla grup uprzywilejowanych. Co roku ponad 12 mld zł kosztują emerytury dla samych mundurówek; po-

Komentarz

Ekonomista z Instytutu Gospodarki WSIIZ w Rzeszowie



DR TOMASZ SOLIŃSKI:

Fot. Wojciech Preisner

- Istnieje możliwość zmniejszenia deficytu poprzez ograniczenie przywilejów części grup emerytalnych. Politycy od dawna obiecują zmiany, jednak zawsze uginają się przed oporem tej części społeczeństwa, która z przywilejów korzysta. Związki zawodowe szkodzą całemu systemowi, ponieważ stają w obronie interesów tylko wąskich grup społeczeństwa, tymczasem ogół musi się składać na zaspokojenie tych interesów. Problem jest też z wczesnym przechodzeniem na emerytury. Nasz system wręcz zachęca do tego zwłaszcza przedstawicieli grup uprzywilejowanych, dla których wypłaty najwięcej kosztują.

biera je niespełna 400 tys. ludzi. Dla porównania KRUS wypłaca rocznie około 14 mld zł, tylko że ta kwota dzieli się na 1,5 mln osób. ■